Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 183. — Rok VI. Kraków, niedziela 5 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Krzyżak ze łzą w oku...

Bardzo sentymentalny obrazek z obszaru Ruhry.

Jak wiadomo rząd niemiecki rzuca codziennie miljardowe sumy na podtrzymanie oporu przeciw Francji i Belgji, a usłużna prasa niemiecka pewnego odłamu (socjalistyczna i hakatystyczna) podaje codziennie dziesiątki zmyślonych szczegółów **„barbarzyństwa“** komisji kontrolnej gen. Degontte'a, który mimo wszystko zdołał zapewnić spokój, a do pewnego stopnia także bezpieczeństwo w objętym **„obszarze gwarancyjnym“.**

Nie chcąc mnożyć wyroków karnych innego rodzaju, komisja kontrolna przeprowadziła — między innemi — jako względnie najhumanitarniejszy środek zapobiegawczy wydalenie opornych urzędników pruskich, nasłanych nad Ruhrę z Berlina, Wrocławia i t. d., a więc nieprzynależnych do „obszaru gwarancyi“.

Oporni, wnet jednak uczynili z tych wydaleń poprostu igraszkę, gdyż rząd niemiecki rzucił nowe kwoty w postaci zasiłku dla ewakuowanych, zapewnił im jako bohaterom rozmaitego rodzaju korzyści materjalne, co bardzo wydatnie wpłynęło na wzrost liczby rzekomych bohaterów. **Koniec tej igraszki był jednak żałosny.**

Rząd berliński nie potrzebował bowiem zbyt wielkiej liczby bohaterów; potrzebował kilku, kilkunastu,, kilkudziesięciu wreszcie na na okaz, kiedy jednak pojawiły się setki, ba nawet tysiące rzekomych bohaterów, ofiar rzekomego barbarzyństwa francusko-belgijskiego, powiedziano pewnego dnia w Berlinie, **„eine dumme Geschichte“**, zasiłki poczęły maleć, wkońcu znikły zupełnie. Z drugiej strony przeciętny Niemiaszek z obszaru niezajętego ulegając agitacji pierwszej grupy uchodźców z nad Ruhry powitał świeżą **Bluemchenkaffee, Baumkuchen, Eingemachtes,** ale z czasem sprawa zupełnie mu zpowszedniała, począł się zżymać na natrętów, którzy zamiast cicho siedzieć, i **„fleissig arbeiten“** włóczą się, obciążając spokojną ludność swojem nachodzeniem, biadaniem i opowiadaniem arabskich historji o wyszukanych sposobach dręczenia Niemców w Zagłębiu Ruhry ze strony francuskiej; co więcej znikł gratisowy Baumkuchen i Chohnkuchen, znikła kaffee i trzeba było **„fein sauber“ płacić.**

I tutaj zaczyna się tragedja **bohatera z nad Ruhry;** stanął nad granicą Vaterlandu ufny w laury męczeństwa i bohaterstwa, a został obojętnych, zimnych, brutalnych — jak stoi w przepisie narodowym — niemieckich rodaków. Zrobiło mu się smutno na sercu i chętnie wróciłby, skąd go wydalono. Wrócić jednak nie może, bo jest w posiadaniu brzydkiego dokumentu z uwagą komisji **„attitude hostile ef inconvencinte“**, albo **„violente hostilit'e“**, co jest nieprzyjemną przeszkodą przy każdej próbie przekroczenia linji granicznej.

Oczywiście niemiecki bohater z nad Ruhry który tamże za pieniądze z Berlina (płacono do 200 tys. mk. dziennie) dopuścił się **„sabotage“** nie jest w możności zrozumieć, że nie może być z powrotem wpuszczony do fabryki czy urzędu, którego nadużył, powodując niejednokrotnie w sposób bestjalski dziesiątki ofiar w życiu ludzkiem.

Siada więc tak zawiedziony i poczyna płakać nad niewdzięcznością rodaków, którzy mu odmawiają gościny, rozdziera szaty na widok obojętnych twarzy w **„obszarze niezajętym“**, do wściekłości doprowadza go, że jego opowiadanie albo mało znajduje wiary, albo jest dla słuchaczy niedosyć **„sensationell“**, bo oni już **„was Besseres“** słyszeli.

Głosy tego rodzaju przynosi prowincjonalna prasa niemiecka coraz częściej.

Łącznie z odruchem grup politycznych jak centrum przeciw polityce oporu rządu dra Cuhno dowodzi to, że **od 9 lat ogłupiane i wkońcu ogłupiałe Niemcy brnąc w krótkowidztwie i szaleństwach, powolī poczynają przecierać oczy i poznawać, że jednak płacić trzeba i płacić muszą.** Upadek obecnego rządu, który dla zatarcia śladów zainscenizował zresztą nieudałą **„rewolucję z 29 lipca“** jest niewątpliwie kwestją najbliższego czasu.

Walki Hiszpanów z powstańcami w Marokku



Jak wiadomo w Marokku trwają walki Hiszpanów z powstańcami marokkańskimi, którzy zadali szereg dotkliwych porażek wojskom hiszpańskim. Nasza rycina przedstawia starego szeika, jednego z powstańczych szczepów, który wpadł w ręce Hiszpanów.

Proces polsko-niemiecki w międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości.

Haga. (PAT).

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości rozpoczął wczoraj rozprawę ustną w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim.

W obronie stanowiska rządu polskiego stają profesor Roztworowski z Krakowa, sir Ernest Polock i prawnik Fachini.

Były minister Schiffer reprezentuje Niemcy.

A Sejm rozprawia nad tem czy należy dać rządowi pieniędzy

Widocznie są jeszcze naiwni w Polsce, którzy wierzą, iż można Państwo utrzymać nie dając pieniędzy.

Żydowskie Koło sejmowe i Narod. Partja Robotnicza odmawiają rządowi kredytów!

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu do dalszych **rozpraw nad prowizorjum budżetowem.**

Pos. Reich (Koło żydowskie) oświadcza, że ekspose ministra skarbu zawiera rzeczy dobre i nowe, ale to co jest dobre, nie jest nowe, a to co jest nowe, nie jest dobre. Oszczędności, wzmożenie dochodów, bank emisyjny, to są rzeczy dobre, ale nie nowe, planu niema. Mówca stwierdza, że jest jedynie bezprogramowość. Jedyną rzeczą dobrą pana Lindego, jest zniesienie komisji dewizowych. Mówiąc o położeniu finansowem dowodzi mówca, że jedynym środkiem przeciw złu byłoby zatamowanie inflacji, gdyż każda emisja powoduje nowe podatki, które wzmagają drożyznę, a dla której opanowania wydaje się nowe emisje. Przechodząc do omówienia stosunków politycznych, mówca stwierdza, że postulaty mniejszości narodowych są nieuwzględniane. Wreszcie oświadcza mówca:

Ponieważ stronnictwo mówcy nie wierzy, by ten rząd mógł przejść do naprawy stosunków, odmawiamy mu zaufania i głosować będziemy przeciw prowizorjum.

Pos. **Chądzyński** (NPR) oświadcza, że w tem, iż tekę skarbu objął nie parlamentarzysta, lecz urzędnik, widzi wyraz tego, iż większość parlamentarna nie zdobyła się na własny plan sanacji skarbu. Zdaniem mówcy to, co mówił minister Linde, powinno być wstępem do ekspose a nie samem ekspose. O zwalczaniu drożyzny nie powiedział minister ani słowa. Jeżeli drożyzna będzie dalej wzrastała, to równowaga utrzymywana przez cztery lata runie. **Z tych względów stronnictwo mowcy za prowizorjum budżetowem nie może głosować.**

Poseł **Stroński**, omawiając sytuację finansowa zaznacza, że mówi się o niedoli finan-

sowej, ale wszystkim wiadomo, że jej nie można ocenić po dwóch miesiącach rządów. Przyczyn tego, co jest dzisiaj, szukać należy w tem, co było wczoraj. W pierwszym półroczu 1921 za Michalskiego drukowało się marek miesięcznie za 10 miljardów, a za rządów Sikorskiego drukowało się 600.500 miljardów. Oprócz tego wydało się około 20 miljonów dolarów w czasie kilku tygodni. Ostatnie dwa miesiące były wszakże szczególnie niebezpieczne. My jesteśmy zwolennikami polityki oszczędzania, należy zaprzestać życia nad stan. Przechodząc do polityki wewnętrznej mowca stwierdza, że zapowiadana polityka ucisku nie sprawdziła się. Zarzut faszyzmu jest bajką, której słuchamy z prawdziwą przyjemnością. W stosunku do mniejszości narodowych przyznajemy się do bierności. W ciągu dwóch miesięcy nie było czasu tem się zająć. Były tu zapowiedziane inkwizycje. Nikt nie potrafi wskazać jednego zarządzenia, któreby zaostrzało stosunek do mniejszości narodowych.

Omówiwszy sprawy gdańskie, nasz stosunek do Czech i kwestje bałtyckie, mowca stwierdza, że cały świat jest przekonany, iż za obecnych rządów polityka polska stała się równiejszą i bardziej spokojną. Rezultatem dwóch miesięcy jest wytężona i twórcza praca Rządu i Sejmu. Ponieważ musi istnieć większość, a potrzebna jest opozycja, przeto współdziałanie ich jest dobre dla państwa. Sprzeczamy się, czyje były rządy w ciągu czterech lat. Teraz, gdy nastąpiła zmiana, jest widoczne kto ponosi za rządy odpowiedzialność która jest pierwszym czynnikiem życia państwowego.

Pos. Wasyńczuk nie wdaje się w zamierzenia skarbowe i omawia stosunki wewnętrzno-polityczne.

Pos. Wyrzykowski (grupa Dąbskiego) stwierdza, że obecnie mamy reprezentowane dwa obozy o najsprzeczniejszych interesach. Przechodząc do omówienia stosunków politycznych mówca stwierdza, że drożyzna doszła do tego, iż kraj jest w nędzy i zewsząd słychać jęk rozpaczy. Co się tyczy podatku gruntowego, zdaniem mówcy zasada jest zła, gdyż właściciel 600 morgów, który był przygotowany na zapłatę 100 miljonów, zdziwi się mile, że zapłaci tylko 18 miljonów, chłopu natomiast ciężko zapłacić ten podatek. Przemysł odbił sobie wszystkie straty. Mówca krytykuje podatek majątkowy. Sprawa zakazu wywozu drzewa nie jest uregulowana. Co do reformy rolnej „Monitor" ogłosił 350 majątków na ten cel, ale jest tam tylko 36 większych objektów. Co się tyczy polityki wewnętrznej, premjer ogłosił, że nie będzie tolerował nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzygać siłą problem państwa, ale minister spraw wewnętrznych nie wie, że istnieją tajne nielegalne organizacje o takich celach. Mówca może poinformować ministra i przedłożyć mu oficjalny program i statut. N. p. mówcą ma tu program Pogotowia Patrjotów Polskich, a to nie jest jedyne stowarzyszenie. W końcu wspomina mówca o zmianach w wojsku, o ostatniej mowie premjera Witosa i oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw prowizorjum.

O traktat handlowy polsko-finlandzki.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Dnia 14 b. m. przybywa do Warszawy delegacja finlandzka dla rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-fińskiego. W związku z rokowaniami bawi już w Warszawie poseł Rzpltej w Helsingforsie p. Tytus Filipowicz.

Manifestacja żałobna z powodu śmierci prezydenta Hardinga.

Wicemarszałek Moraczewski oświadcza:

Proszę Wysoką Izbę. Mam obowiązek zakomunikować smutną wiadomość, że nadeszło doniesienie z San Francisco o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga (posłowie wstają z miejsc). **Cały nasz naród bez wyjątku żywi uczucie niekłamanej przyjaźni dla wielkiej republiki amerykańskiej.** Przeszło cztery miljony naszych Rodaków, których głód i niewola wygnały z naszych siedzib znalazły tam możliwość pracy ciężkiej, ale dającej im więcej, niż to było możliwe w ojczyźnie. **Nikt z nas nie zapomni, co naród nasz zawdzięcza stanowczej woli prezydenta Hardinga który na szalę wypadków rzucił całą moralną i materjalną potęgę najpotężniejszego w świecie państwa i przez to przekreślił bieg spraw na korzyść naszej Ojczyzny. Nikt z nas nie zapomni pomocy, której wyniszczeni, wygłodzeni przez wojnę doznaliśmy ze strony Stanów Zjednoczonych.** Dlatego sądzę że będę wyrazem wszystkich, jeżeli wypowiem proste ale szczere współczucie i żal z powodu zgonu prezydenta Hardinga.

Hardinga.

† Ś. p. prezydent Harding.



Ilustracja przedstawia prezydenta Hardinga z wnuczką wedle zdjęcia z przed dwóch miesięcy, kiedy przebywał na wywczasach.

Katolicko-ludowi uzależniają stanowisko swoje wobec rządu tak, jak mniejszości narodowe!

W dalszej dyskusji nad prowizorjum budżetowem zabrał głos poseł Czuj, (Katol.-ludowy), który uzależnia stanowisko klubu od ujawnienia paktu stronnictw rządzących i działalności Rządu. Co do oszczędności tworzy się je nawet kosztem duchowieństwa. Możnaby raczej oszczędzać w osławionych urzędach ziemskich i w przedstawicielstwach zagranicznych. Podniesienie wydajności pracy jest konieczne. Klub mowcy będzie głosował za ustawą.

Niemcy oczywiście również nie mają zaufania do rządu!

Pos. Kroening (Zjedn. niem.) widzi możność oszczędzania na wydatkach na wojsko, jednakże wymaga to zmiany polityki na bardziej pokojową przez porozumienie się z Niemcami i Rosją i zaniechanie sojuszu z Francją. Przechodząc do omówienia stosunków wewnętrznych, mówca zaznacza, że opieka społeczna polega chyba na tem, że się robi oszczędności na płacach nauczycieli, których nowa ustawa niedostatecznie dotuje. Dla ministra pracy wyznaczono za małe sumy. Co do wydatków osobowych, to są one nadmierne. Co dziesiąty prawie człowiek jest utrzymywany przez państwo. Jest to skutkiem tego, że płace są za małe. Gdyby płace były większe, lepsze siły nie uciekałyby a wtedy starczyłoby ich mniej. Naprawa skarbu nie może być bez udziału ogółu obywateli, ale potrzeba zadowolnić żądania mniejszości. Mówca kończy oświadczeniem, że do tego rządu zaufania nie ma i że głosować będzie przeciw prowizorjum. (Oklaski na ławach mniejszości).

Pos. Taraszkiewicz (klub białoruski) krytykuje orzeczenie Sądu najwyższego w sprawie unieważnienia mandatu p. Malinowskiego, omawia kwestję mniejszości narodowych i oświadcza, że **póki polityka względem mniejszości się nie zmieni, nie może dać placet klubu na prowizorjum.** Wreszcie zaznacza, że nie znaczy to żebyśmy nawoływali ludność do niepłacenia podatków.

Wicemarszałek Moraczewski oświadcza, że wpłynął wniosek formalny pos. Kozickiego o przerwanie dyskusji.

Pos. Okoń występuje przeciw wnioskowi.

Wniosek przeszedł

poczem ustawę o prowizorjum przyjęto en bloc.

Mówią dużo o oszczędności, a uniemożliwiają jej realizację!

Debaty nad wprowadzeniem oszczędności do administracji państwa. — Lewica demonstracyjnie uniemożliwia obrady. — Za ustawą oszczędnościową wypowiadają się tylko przedstawiciele większości sejmowej.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Wczoraj o godz. 3 po południu odbyło się wspólne posiedzenie komisji konstytucyjnej i administracyjnej pod przewodnictwem posła ks. Lutosławskiego, poświęcone III czytaniu projektu ustawy, upoważniającej do wprowadzenia oszczędności do administracji państwa. Lewica, która onegdaj wyszła z posiedzenia demonstracyjnie, wczoraj uczestniczyła w posiedzeniu i zgłosiła szereg wniosków formalnych dla uniemożliwienia obrad.

Po zgłoszeniu tych wniosków przewodniczący oświadczył, że korzysta z art. 45 regulaminu sejmowego, który pozwala na odrzucenie wniosków, jeśli te mają na celu wyłącznie hamowanie obrad. Następnie komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski złożył dodatkowe wyjaśnienia, które opozycja uznała za niewystarczające. W dyskusji przeciwko ustawie przemawiali przedstawiciele PPS, Wyzwolenia, NPR oraz grup Dąbskiego. Za ustawą przemawiali przedstawiciele większości sejmowej.

W rezultacie przyjęto drobne poprawki oraz nowy artykuł 3-ci, stwierdzający, że postanowienia ustaw, zawierających normy organizacyjne, które Rada ministrów uzna za sprzeczne z celem niniejszej ustawy, tracą moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie odnośnych rozporządzeń prezyd. Rzpltej, wydanych na podstawie art. 2-go.

To, co niszczy nasz przemysł leśny i Polskę.

Ludzie niemający pojęcia o przemyśle drzewnym biorą się do eksploatacji. — Całe firmy są nie fachowe! — Krawiec, fryzjer, baletnik, zrujnowany obywatel są dziś przedstawicielami firm przemysłu drzewnego. — A wynik ten, że tysiące metrów drzewa ściętego gnije po lasach.

I.

Nie ulega kwestji, że w ostatnich latach rozrósł się w Polsce w sposób niesłychanie silny przemysł drzewny. Niestety, rozrósł się w sposób taki, że zamiast być błogosławieństwem kraju staje się jego nieszczęściem. Lasy są źle eksploatowane a Państwo niema z eksportu zagranicznego odpowiednich korzyści. Tyją jedynie spekulanci i hjeny drzewne.

Przyjrzyjmy się kto obecnie reprezentuje handel i przemysł drzewny w Polsce. Utarło się niedorzeczne wśród kapitalistów, zakładających przedsiębiorstwa drzewne, mniemanie, że na czele przedsiębiorstwa drzewnego można postawić byle kogo, który najczęściej w danem przedsiębiorstwie dopiero się uczy nowego fachu, a przedtem z branżą drzewną nic nie miał wspólnego.

I dziwna rzecz: ci sami ludzie najczęściej mądrzy i wytrawni, którzy zakładając cukrownię, hutę, uruchomiając kopalnię węgla, napewno postaraliby się o dobrego specjalistę cukrownika, hutnika, górnika, jako dyrektora w przedsiebiorstwie drzewnym, biorą za kierownika pierwszego lepszego partacza, jakiegoś aptekarza, np. któremu od wczoraj naprzykrzyło się kręcić pigułki, a dzisiaj sam siebie mianował specjalistą drzewnym. Nic dziwnego, że przedsiębiorstwa takie kuleją i jeżeli nie bankrutują, to tylko dlatego, że drzewo wciąż się w cenie podnosi i każdy zakupiony objekt leśny, choćby najgorzej eksploatowany, daje pewne zyski. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną i ciekawą z jaką bezceremonjalnością i tupetem, ludzie nie mający pojęcia o eksploatacji i przemyśle drzewnym biorą się zań, uważając, że bez żadnych specjalnych wiadomości, umiejętności i praktyki mogą podołać prowadzenia często bardzo skomplikowanego przedsiębiorstwa. Daje się to tylko wytłómaczyć tem, że w branży przemysłowo-leśnej jeszcze nie skrystalizowała się opinja, której presja i wpływy mogłyby regulować przypływ, oraz jakość i fachowość poszczególnych zawodowców tej branży.

Wśród tej kategorji firm prawdziwej fachowości nie widać wcale, a przynajmniej bardzo mały procent. I tu również ślepa moda, owczy pęd, łatwość prędkiego choć iluzorycznego zysku napłodziła szereg firm, nieraz z szumnie brzmiącymi tytułami, które przeważnie prowadzą spekulacyjno-meklerski żywot, po części eksportują, po części eksploatują objekty leśne, lub też skupują od pojedyńczych drobnomiasteczkowych kupców różne materjały drzewne angielskie i wysyłają do Gdańska, robiąc minę poważnej en gros firmy. I kogóż to nie widzimy wśród tej kategorji kupców drzewnych?

Oto krawiec, który znakomicie robił fraki i smokingi, rzuca się w dobie powojennej do handlu drzewnego — handluje, eksploatuje, kupuje objekty leśne i urasta na poważną firmę.

Fryzjer staje się z ramienia pewnej instytucji rządowej kierownikiem... eksploatacji leśnej w Białostockiem.

Były baletnik warszawski łącznie z 2-ma innymi gentlemanami zakładają spółkę handlowo-leśną, ubiegającą się o eksploatację w lasach rządowych.

Zrujnowany obywatel z resztą kapitału zakłada firmę, która poza operacjami handlowymi różnymi towarami, poczynając od żelaza, a kończąc na brylantach — trudni się też handlem drzewnym i obejmuje nawet przedsiębiorstwo leśne rządowe.

Wreszcie zdemobilizowany oficer, którego całą kwalifikacją jest to, że... no że był oficerem, również bierze się do handlu drzewnego, nawet eksploatuje lasy rządowe.

Przemysłowcy branży górniczej, zarażeni powszechnie opanowującą kapitalistów chorobą drzewną (morbus ligniaria furiatica), biorą od rządu lukratywną i dużą eksploatację leśną na warunkach bardzo dogodnych, zawiązując ad hoc Towarzystwo, z samej nazwy którego można by było sądzić, że eksploatacja lasów państwowych jest wyłącznym monopolem owego Towarzystwa. Ale cóż z tego. Po półtora roku tak zwanego „paskudzenia" rezultat jest taki, że eksploatacja nie posunęła się prawie zupełnie naprzód, tysiące metrów drzewa ściętego (około 12 tysięcy) gnije w lesie od szeregu miesięcy i nie wywozi się je zupełnie — tak, że w końcu Zarząd zmuszony zostaje odebrać owym przemysłowcom leśnym większą część eksploatacji i zostawia im część niewielką tylko, z którą też niewiadomo, czy sobie dadzą kiedy radę.

Słowem gdzie spojrzeć w gospodarce naszych nowo powstałych firm leśnych widzi się tylko dylentatyzm, dylentatyzm i dylentatyzm, a co za tem idzie marnowanie materjału drzewnego ze szkodą własną, no i oczywiście ze szkodą kraju.

Tadeusz Łuczycki.

Paszport za granicę kosztuje marek pół miljona.

Na skutek rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, opłata za paszport zwykły zagraniczny wynosi 500.000 Mkp., za wielokrotny — 1,000.000 Mkp., zezwolenie na ponowny wyjazd 180.000 Mkp., wiza jednorazowa dla cudzoziemców 150.000 Mkp. wiza wielokrotna 1,500.000 marek.

Polska wiedza radiotelegraficzna.

Paryska „Information" podaje wywiad z dwoma uczonymi polskimi: dyrektorem instytutu radjologicznego w Krakowie, Wiktorem Łaszczyńskim oraz Drem Henrykiem Wachtlem, którzy powracali ze zjazdu zwalczania raka, w Strassburgu. Uczeni polscy wskazali, że **Polska jest pierwszym krajem w Europie wschodniej, posiadającym własne instytuty radjologiczne w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lwowie.** Wiedza radjologiczna polska stoi na bardzo wysokim poziomie: prace prof. Rottera, Rutkowskiego i Dra Wachtla, są znane powszechnie.

Ciekawe konferencje polityczne amerykańskich senatorów z posłami żydowskimi w Polsce.

Warszawa. (AW).

W kołach zbliżonych do Rady narodowej żydowskiej oświadczają, iż bawiąca obecnie w Warszawie w przejeździe do Moskwy delegacja senatorów amerykańskich odwiedziła żydowską Radę narodową.

Delegacja odbyła konferencję z posłami Grünbaumem i Frostigem, na której omawiano takie sprawy, jak stosunek państwa polskiego do żydów, kwestje gospodarcze i kulturalne żydów w Polsce oraz ruch emigracyjny.

Rada żydowska zamierza w najbliższym czasie wydać w tej sprawie komunikat oficjalny.

Drożyzna wzrosła w lipcu o 57.42 procent.

Warszawa. (AW).

Komisja statystyczna dla badania kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła na wczorajszem posiedzeniu, że koszty utrzymania w lipcu wzrosły o 57,42 proc. w porównaniu ze stanem w czerwcu.

W Gdańsku krach aprowizacyjny i finansowy!

Wysprzedaż towarów. — Pieniędzy niema. — Ogonki już od godziny 7 wieczór.

Wskutek niesłychanego spadku marki niemieckiej Gdańsk znalazł się w nader ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Sprowadzanie żywności z zagranicy wobec niskiego kursu marki niemieckiej wogóle nie wchodzi w rachubę. **Drobniejsze sklepy wysprzedały swoje towary i obecnie nie mają gotówki, hurtownicy zaś nie kwapią się do sprzedawania detalistom nniejszej partji.** Dzięki temu stanowi rzeczy **gromadzą się tłumy ludności przed sklepami urzędu żywnościowego. Już od godziny 7 wieczorem przychodzą ludzie nawet z krzesełkami, aby czekać do następnego dnia na zakup żywności.**

Będziemy osuszać bagna poleskie na wzór Holandji.

W końcu czerwca rozpoczęte zostały na Polesiu prace naukowe państwowego instytutu geologicznego, pod kierunkiem p. M. Ptaszyckiego.

Prócz badań ściśle geologicznych są prowadzone prace torfowe, gleboznawcze i ekologiczno-botaniczne. Uruchomiono trzy kolumny.

Jedna będzie posuwała się od Brześcia przez Wysokie Litewskie do rzeki Narewu, otaczając z zachodu Puszczę Białowieską.

Druga kolumna, mająca jako centrum miasto Kobryń, pracować będzie w sferze kanału, łączącego Dniepr z Bugiem i przejdzie ku miastu Prużanie, otaczając Puszczę Białowieską ze wschodu.

Nakoniec podstawowa kolumna ma za zadanie zbadanie systemu kanału Ogińskiego i rozległych błot tego terenu jako środka zabagnienia ziemi Pińskiej.

Pomimo rzeczowej i poważnej pomocy, udzielonej wyprawie przez władze administracyjne i wojskowe (łodzie motorowe, łodzie zwykłe, wozy i konie z obsługą żołnierską) są tu do przewidzenia ogromne trudności, spowodowane przez roztopy i chłody tegoroczne, oraz przez pozostałości wojenne, jako to kolczaste ogrodzenia linji frontowych na rzekach tutejszych.

Badania te rozpoczęte zostały już w roku 1921 na pograniczu rosyjskiem Polesia; Kontynuowane były w r. 1922 na Pobużu. Mają zaś one na celu przygotowanie materjałów naukowych do generalnej meljoracji Polesia, tej polskiej Holandji.

Spekulanci drzewni obdzierają skarb Państwa.

Warszawa. (PAT).

Naiwne umowy z czasów generała Sikorskiego.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu pos. Kapeliński uzasadniał nagłość swego wniosku o zaprzestanie wypłaty premji od drzewa wywożonego za granicę, ustanowionej przez ministerstwo kolei żelaznych we formie zwrotu 25 proc. kolejowych opłat wywozowych. Oprócz tego niektóre Towarzystwa otrzymały pozwolenie na operowanie tą zniżką przez 6 miesięcy. Wniosek uznano za nagły i odesłano do komisji komunikacyjnej.

Co się dzieje w całej Polsce.

Wakacje sejmowe zaczną się w środę. — O Bank Emisyjny. — Ilu robotników wyjedzie w sierpniu do Francji. — Dzienniki żargonowe po 3000 mk. — Dostarczyciele trucizn miejcie się na baczności! — Oficerowie szwedzcy w Wilnie. — „Kierownik" komunistów przed sądem. — Sekciarze religijni w Przemyślu. — Fałszerze banknotów. — Nareszcie spokój w fabrykach łódzkich. — 1 3/4 miljarda mk. odstępnego za mieszkanie w Warszawie. — Lot okrężny dookoła Polski. — Sezon zimowy w Ciechocinku. — Wykrycie szajki kasiarzy. Łódź idzie za przykładem Paryża. — Jest źle w Polsce, ale po marmury kararyjskie wyjeżdża się za granicę!

Z powodu lwowskiego zjazdu legjonistów, postanowiono w poniedziałek 6 bm. nie odbywać posiedzenia w Sejmie i zakończyć sesję **we wtorek**. A więc dobrze się dzieje w Polsce?

W pierwszych dniach września Sejm zbierze się na dwa posiedzenia w celu ostatecznego załatwienia ustaw: budżetowej i podatku majątkowego, które na ten termin wrócą z Senatu. Po tej dwudniowej sesji nastąpią ferje, które trwać już będą do połowy października.

*

W kołach zbliżonych do rządu mówią, że **rząd zamierza dla wykonania ustawy o podatku majątkowym założyć przy udziale banków prywatnych specjalny bank, który będzie wydawał listy zastawne.**

Te listy zastawne stanowić będą podstawę dla przyszłego banku emisyjnego.

*

Państwowe Urzędy pośrednictwa dokonywują rekrutacji robotników rolnych na wyjazd do Francji: w Tarnopolu 1, 2 i 3 sierpnia **około 600 robotników**, w Ciechanowie 6, 7 i 8 **sierpnia około 800 robotników, w Stanisławowie około 500 robotników**, w Kołomyji 10 i 11 **bm., około 200 robot.** w Kaliszu 9, 10 i 11 **bm., około 400 rob., w Grodnie 24 bm. około 150 robotników. Ponadto w drugiej połowie bm. około 1000 robotn. rolnych dodatkowo.**

*

Od dnia wczorajszego numer 4-stronicowy gazety żargonowej kosztuje 3.000 mk., numer sobotni zaś, czyli 8-stronicowy 4.000 mk.

*

Minister sprawiedliwości zarządził, aby w wypadkach zabójstwa, samobójstwa zapomocą otrucia i wszystkich wypadkach, w których trucizna służy do ułatwienia dokonania przestępstwa, urzędy prokuratorskie, sędziowie pokoju i sędziowie śledcze przy prowadzeniu śledztw dążyli również do wykrycia osoby lub instytucji zaopatrującej przestępcę lub samobójcę w truciznę. W razie stwierdzenia, że truciznę wydała osoba lub instytucja nieupoważniona do przetrzymywania środków trujących, należy poza wdrożeniem postępowania karnosądowego, zawiadomić o fakcie powyższym ministerjum sprawiedliwości.

*

W pierwszych dniach sierpnia przybędzie **do Wilna wycieczka oficerów szwedzkich. Społeczeństwo wileńskie przygotowuje miłym gościom sympatyczne przyjęcie.**

*

Onegdaj stawał przed sądem w Grudziądzu w ub. roku aresztowany komunista Gołębiewski „kierownik" partji komunistycznej na Pomorzu. Gołębiewski nie był żadnym ideowcem lecz zwykłym zbrodniarzem karanym już pięciokrotnie za kradzież z włamaniem i wymuszanie. **Do partji komunistycznej wstąpił dlatego, że w P. P. S. za mało mu płacono.** Przed sądem bronił się, jakoby nie wiedział, że Zw. proletarjatu miast i wsi jest związkiem komunistycznym, że poseł Królikowski, dla którego organizował wiece, jest komunistą. Zeznania świadków niezbicie udowodniły winę Gołębiewskiego wobec czego sąd **skazał go na jeden rok więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.**

*

Onegdaj aresztowano w Przemyślu niejakiego Błażdę, dróżnika miejskiego wraz z kilku innymi za **uprawianie i szerzenie niedozwolonej propagandy religijnej.** Aresztowani zostali odstawieni do więzień sądu okręgowego. Sprawa ta kryje w sobie szereg sensacyjnych szczegółów, które ze względu na tok śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

*

Onegdaj aresztowała policja przemyska kilku osobników, u których przy rewizji znaleść miano sporo fałszywych banknotów 10-tysięcznych. Czy aresztowani byli chwilowymi czy stałymi kurjerami bandy fałszerzy ujawni dopiero śledztwo, które rozszerzono na cały szereg miast podkarpackich — tamtędy bowiem szedł szlak fałszerskiej bandy.

*

Sytuacja postrajkowa w przemyśle włókienniczym w Łodzi przedstawia się całkowicie normalnie. **Wszystkie fabryki pracują zupełnie regularnie.** Drobne zatargi zostały zlikwidowane. **Liczba bezrobotnych nieco się ostatnio zmniejszyła, wynosi jednakże pokaźną cyfrę 7.000 osób.**

*

W jednem z pism warszawskich zamieszczono ogłoszenie rzucające światło na niesłychany wyzysk paskarzy. **Otó za mieszkanie położone przy jednej z pryncypalnych ulic, składające się z 5 pokoi, kuchni etc., żąda właściciel tytułem odstępnego 50.000 franków szwaj carskich, czyli 1,750.000.000 mk.**

*

Dnia 4-go b. m. odbędzie się lot okrężny na szlaku Warszawa — Kraków — Poznań — Warszawa.

Start nastąpi o godzinie 4 rano na lotnisku w Mokotowie, skąd samoloty będą odlatywały co dwie minuty. Długość lotu wynosi 1,243 klm. Zwycięzcą w locie okrężnym jest ten pilot, który powyższą przestrzeń przeleci w najkrótszym czasie, jednak nie dłuższym, niż 15 godzin, to znaczy może być w Warszawie najpóźniej o godzinie 7 minut 45 wieczór.

Lot odbędzie się bez względu na pogodę. **Do zawodów stanie 20 pilotów.**

*

Ministerjum zdrowia zawiadamia, że wprowadzony został w Ciechocinku sezon zimowy. Rozpocznie się się on 1 października. W ten sposób kuracja w tej miejscowości nie ulegnie właściwie przerwie w ciągu całego roku. Ciechocinek jest zaopatrzony na zimę, posiada bowiem kilkaset zupełnie zdatnych na pobyt zimowych pokojów.

*

Wczoraj udało się policji warszawskiej nakryć całą bandę złodziei i to w oryginalnych okolicznościach. W mieszkaniu Kajaków, przy ul. Nowy Świat wynikła wskutek sutej libacji zażarta bójka. Jedna z uczestniczek „bitwy" w ostatecznej pasji rzuciła pod adresem swych przeciwników pięści: A wy kasiarze, coście okradli Piłsudskiego! Usłyszał to ktoś z sąsiedztwa i zawiadomił posterunkowego. Chwilę później „kombatanci" byli aresztowani, poczem dokonano dalszych poszukiwań, których rezultat jest nader bogaty. Aresztowano dalszych 12 osób. **W mieszkaniu Kajaków znaleziono ukrytą kasetkę, zawierającą wielką ilość wysokocennej waluty zagranicznej, biżuterję itd.**

*

Przed kilkoma dniami dzienniki paryskie doniosły o jakimś tajemniczym degeneracie, który grasując w robotniczych dzielnicach Paryża, rani ludzi w okolicach 6-go żebra, **przyczem rana ma we wszystkich wypadkach jednakowy kształt i głębokość.**

Onegdaj zdarzył się w Łodzi analogiczny wypadek. Jakiś nieznany osobnik zadał na ulicy 3 osobom ranę nożem w okolicy prawego podłka. Wszyscy poszkodowani otrzymali rany w jedno i to samo miejsce z matematyczną niemal dokładnością.

Tajemniczy ten wypadek wywołał ogólne przerażenie. Energiczne śledztwo w toku.

*

Zarządy budowy warszawskiego Teatru Rozmaitości oraz Szkoły Hygienicznej, (ostatnia z funduszu Rockfellera), w zastosowaniu się do planów opracowanych przez architektów, pragną obadwa gmachy przyozdobić szczegółami architektonicznemi i artystyczno-rzeźbiarskiemi z marmuru kararyjskiego, marmury bowiem miejscowe zadaniu nie odpowiadają. W celu wybrania odpowiednich materjałów, delegowano do Carrary znanego specjalistę p. Jana Federowicza, który w tych dniach opuszcza Warszawę.

I mówią ludzie, że źle w Polsce!...

Banda międzynarodowych aferzystów w Warszawie.

Gentlemani-aferzyści w białych rękawiczkach i w smokingach. — Stosunki z dyrektorami banków tow. akcyjnych. — „Sztab generalny" w „Europie" i „Bristolu". — Adwokat z Rosji. — Libacje z damami.

Policja warszawska wpadła na trop bandy pomysłowych gentlemanów — aferzystów, do której należą podobno również znani na bruku warszawskim „działacze". To — gentlemani w białych rękawiczkach i lśniących smokingach, uwijający się po wytwornych salach pierwszorzędnych lokali publicznych gdzie przy dźwiękach jazz-banda z wrodzoną sobie maesterją dokonują perfidnych i szalbierczych transakcji.

Dla zyskania niezbędnego „autorytetu" hochstaplerzy warszawscy usiłują za wszelką **cenę nawiązać znajomość z ludźmi na wybitnych stanowiskach społecznych przeważnie z dyrektorami banków, towarzystw akcyjnych,** by w odpowiedniej chwili wykorzystać ich, **jako mimowolnych i bezwiednych figurantów** swoich skandalicznych operacji.

Dla nadania zmyślonym transakcjom wszelkich cech prawdopodobieństwa **wyznacza się spotkania w pierwszorzędnych restauracjach, rzeważnie w „Europie" lub „Bristolu".** Tutaj schodzą się strony zainteresowane. Charakterystyczne, że występuje jakiś „adwokat" przybyły niedawno z Rosji, względnie sam pan „prezes" rzekomo zainteresowanego Towarzystwa Akcyjnego na rzecz oczywista fikcyjnego z centralą w jednym z następujących miast: Gdańsk—Berlin—Paryż—Londyn. Nowy Jork, zależnie od nastroju i sytuacji.

Pierwsze posiedzenie nie daje rozstrzygającego wyniku lecz już na następnym interes ma być „dobity", sprawa idzie gładko, tembardziej, iż na tej libacji uczestniczą już egzotyczne i wytworne damy w brylantach, rzekome kochanki dworów panujących.

Lecz tym właśnie psychologicznym momencie, kiedy zażenowany kandydat do „kokosowego" interesu nie przyzwykły do tych „wielkopańskich" orgji, zamienia się w sztywną marjonetkę, następuje zakończenie interesu, polegającego przedewszystkiem na wyłudzeniu przez sprytnych aferzystów większej sumy pieniędzy...

Zamordowanie adwokata warszawskiego

Warszawa (A. W.)

W domu przy **ul. Chmielnej Nr. 36** w Warszawie **popełniono ponownie morderstwo. Tym razem ofiarą padł 48-letni, adwokat** Konrad Meklemburg. Morderstwa dokonano wyłącznie **w celach rabunkowych, znaleziono bowiem** kasę całkowicie, doszczętnie wypróżnioną.

Po konferencji w Sinaja.

Polska a Mała Ententa.

(X). Zakończyły się już kilkudniowe obrady w Sinaju, gdzie ministrowie spraw zagranicznych Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji zastanawiali się nad szeregiem spraw pierwszorzędnej wagi, dotyczących stosunku koncernu państwowego, zwanego **małą ententą**, do jego bliższych i dalszych sąsiadów, a także odnoszących się do wspólnych spraw natury ekonomicznej.

Wedle jednozgodnych doniesień pism rumuńskich, jugosłowiańskich i czeskich, najważniejszym punktem rzeczonych obrad była **kwestja stosunku małej ententy do Węgier**, tj. sprawa zniesienia zastawu na majątku państwowym Węgier i łącząca się z nią sprawa ewentualnej pożyczki międzynarodowej dla tegoż państwa. Drugim z kolei punktem obrad sinajskich była **ogólna sytuacja europejska** i związana z nią bezpośrednio **sprawa reparacyj niemieckich**. Z tym zaś punktem „w ścisłym związku" — jak zapewniają z Pragi — pozostawała kwestja stosunku, ewentualnie **wstąpienie Polski i Grecji do małej ententy**. Z dalszych punktów obrad podnieść jeszcze należy: stosunek małej ententy do spraw bałkańskich oraz sprawę stanowiska tejże ententy do Ligi narodów, względnie do jej najbliższego plenarnego posiedzenia, a także sprawa wyboru przedstawiciela małej ententy do Rady Ligi, oraz sprawa mniejszości narodowych. Wreszcie dyskutowano w Sinaiu szczegółowo nad sposobami stworzenia ściślejszego **kontaktu gospodarczego** między państwami w skład małej ententy wchodzącemi, która to sprawa ma być jednak definitywnie rozstrzygniętą dopiero na najbliższym zjeździe ministrów państw małej ententy, jaki odbędzie się w Belgradzie.

Oficjalne komunikaty, wydane równocześnie w Pradze, Bukareszcie i Belgradzie, twierdzą, że ministrowie: **Duca**, **Ninczicz i Benesz** osiągnęli zupełne porozumienie we wszystkich kwestjach, jakie stały na porządku dziennym obrad w Sinaia. Komunikaty te trzymane są w tonie ogólnikowym i mocno optymistycznym. Spodziewać się należy, iż w najbliższej przyszłości ukażą się uzupełnienia szczegółowe tych komunikatów, z których będziemy mieć jasne wyobrażenia o rezultatach, osiągniętych w Sinaia.

Ponieważ Polska dotąd nie wchodzi w skład małej ententy — przeto przebieg i wyniki obrad sinajskich bezpośrednio nas nie interesują, ale zupełnie obojętnymi dla nas nie są. Zapatrywanie to podziela oczywiście rząd polski, skoro wydelegował p. Piltza do Sinaia w roli obserwatora na czas obrad ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy, przyczem zaszło w jej łonie pewne nieporozumienie, ponieważ prasa rumuńska twierdzi, że p. Piltz wysłany został celem zasięgnięcia informacyj tylko w rządowych sferach rumuńskich, podczas gdy prasa czeska utrzymuje, że miał on zasięgać języka u przedstawicieli zarówno Rumunji, jak Czechosłowacji i Jugosławji.

Jestto sprawa czysto formalna. Najważniejszym jednak faktem pozostanie, że przedstawiciel Polski stykał się bezpośrednio w Sinaiu z kierownikami polityki zagranicznej państw małej ententy i że jego sprawozdanie może wpłynąć na decyzję gabinetu warszawskiego odnośnie do ewentualnego **wstąpienia** Polski w ścisły związek z małą ententą.

Skoro ta sprawa znaleźć się może na porządku dziennym i to w czasie niedalekim — nasuwa się przeto pytanie, czy wogóle jest możliwem wstąpienie Polski do tego związku państwowego?...

Korzyści wspólnego frontu rumuńsko-czechosłowacko-jugosłowiańsko-polskiego w odniesieniu do wielu uzgodnień polityki środkowo-europejskiej, a szczególniej w odniesieniu do Rosji bolszewickiej, są niewątpliwe. Zapominać atoli nie można, iż od jednego z kontrahentów małej ententy, t. j. od Czecho-słowacji, dzieli nas przepaść krzywd moralnych i rzeczowych, jakie nam to państwo wyrządziło. Aby zatrzeć w pamięci zdradziecki napad z r. 1919, aby przeboleć utratę Śląska cieszyńskiego itd. potrzeba nie tylko dłuższego czasu, ale także dobrowolnego naprawienia szkód i krzywd wyrządzonych.

Jeżeli do naprawienia takiego przyjdzie, jeżeli republika czesko-słowacka zrozumie, że dziejowej sprawiedliwości musi stać się zadość, to wtedy wstąpienie Polski do małej ententy nie napotka zapewne na większe trudności.

Polska gwałtem nie zamierza wciskać się do tego koncernu państwowego, ale, uznając jego wartość, bynajmniej go nie lekceważy. Jednakże honor swój i swe dobre prawa ceni Polska ponad wszystko.

O tem powinni pamiętać kierownicy polityki zagranicznej w Bukareszcie i Belgradzie a przedewszystkiem w Pradze.

Rząd włoski napomina ex-cesarzową Zytę

ażeby nie sprzedawała cennych manuskryptów i słynnego brylantu florenckiego.

Rząd włoski poinformował w drodze urzędowej byłą cesarzową Zytę, jako opiekunkę nieletnich dzieci Karola Habsburga, oraz ją osobiście, że państwo włoskie jest zdecydowane zachować dla siebie w całości i nienaruszonemi wszelkie prawa, jakie z racji umów międzynarodowych przysługują mu w odniesieniu do manuskryptów Biblioteki w Modenie „Breviarum Romanum, Codex latinus", „Officium beate Virginis, Codex latinus", jak również do wszystkich innych objektów, należących do korony Toskańskiej a przeniesionych do Wiednia w ciągu 18 wieku a między innymi słynnego brylantu t. zw. florenckiego. Za pomocą rzeczonego zawiadomienia urzędowego rząd włoski zawezwał byłą cesarzową Zytę, aby całkowicie powstrzymała się od jakiegokolwiek dysponowania wymienionymi objektami, uprzedzając, że wszelka z jej strony czynność wykonana wbrew powyższym wskazówkom bezwzględnie będzie uznana za nieważną i pozbawiona wszelkiej mocy prawnej.

Zgon prezydenta Stanów Zjednoczonych.

San Francisco. (PAT).

Prezydent Harding zmarł wczoraj o godzinie w pół do ósmej wieczorem.

Śmierć nastąpiła nagle, gdy prezydent rozmawiał z członkami swej rodziny.

Lekarze są zdania, że prezydent umarł z powodu ataku apoplektycznego.

Niewygłoszona mowa prez. Hardinga.

Potępił w niej politykę Sowietów.

Według Reutera, sekretarz chorego prez. **Hardinga, opublikował przygotowaną mowę prezydenta, którą zamierzał wygłosić w San Francisco.**

Prezydent oświadcza się, między innemi, nadal za **międzynarodowym sądem rozjemczym**, który, zdaniem jego, stanowi krok naprzód na drodze do pokoju światowego.

Odnośnie zaś do Sowietów, miał prezydent stwierdzić, że **uczciwość zabrania mu w jakikolwiek sposób akceptować politykę Sowietów.**

Kto będzie zastępcą prezydenta Stanów Zjednoczonych.

San Francisco. (PAT.)

Obowiązki prezydenta Stanów Zjednoczonych pełnić będzie tymczasowo obecny wiceprezydent Cooligde. Liczy on lat 57 i jest z zawodu prawnikiem. Był on profesorem na uniwersytecie w Vermont, oraz burmistrzem miasta Norhampton. Po skończeniu wojny Cooligde brał udział w delegacji amerykańskiej na konferencji pokojowej.

Angielski prezydent ministrów oświadcza że niema rozdźwięku między sprzymierzonymi!

Niemcy będą musiały płacić odszkodowania wojenne.

Londyn (A. W.)

W dniu wczorajszym wygłosił **premjer Baldwin** oczekiwaną mowę, w której sprecyzował stanowisko rządu angielskiego do odpowiedzi francuskiej i belgijskiej. Przedewszystkiem wyraził Baldwin ubolewanie, że **noty obu państw nie mogą stanowić materjału do wysłania wspólnej odpowiedzi sprzymierzonych na memorjał niemiecki jak również nie dają widoków na zmianę w sytuacji w Zagłębiu, ani nie zapowiadają upragnionej przez rząd angielski, dyskusji w sprawie reparacyjnej.**

Dlatego postanowił rząd opublikować dokumenty przedstawiające swoje poglądy. Rząd bowiem sądzi, że opublikowanie tych dokumentów, przekona opinję świata o **konieczności szybkiej i jednolitej akcji w traktowaniu problemu reparacyjnego.**

W dalszym ciągu zajmował się Baldwin wysłanym do sprzymierzonych problemem odpowiedzi do Niemiec, w którym rząd angielski uważa za korzystne zbadanie zdolności **płatniczej Niemiec, przez bezpartyjny organ rzeczoznawców**, wyłoniony przez komisję reparacyjną. Projekt zawierał też radę dla Niemiec, bezwzględnego wycofania wszystkich rozporządzeń, które **zorganizowały bierny opór**, jak również **niedwuznacznego potępienia sabotażów.**

W dalszym ciągu wyraził premjer ubolewanie, że **odpowiedzi Francji i Belgji zupełnie nie uwzględniły projektu angielskiego.** Mimo to rząd **uważa interesy angielskie za ściśle związane z interesami sprzymierzonych i nie uczynił nic, coby mogło uchodzić za oznakę rozdźwięku między sprzymierzonymi.**

Stan wyjątkowy w całych Węgrzech!

Budapeszt (PAT.)

Maszyniści na kolejach państwowych rozpoczęli strajk. Oprócz najniezbędniejszych pociągów podmiejskich żadne inne nie kursują. **Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu poleciła ministrowi sprawiedliwości ogłosić w całych Węgrzech stan wyjątkowy.**

Budapeszt. (PAT.)

Wedle komunikatu Dyrekcji kolei państwowych, został zastanowiony ruch pociągów osobowych i pośpiesznych na wszystkich liniach.

Walki powstańców w Indjach.

Bombay. (PAT).

Między wojskami rządowymi a kilku tysiącami uzbrojonych powstańców przyszło do walki.

500 powstańców wzięto do niewoli.

Skandaliczne bagno krakowskie.

Co na to powie pan minister Linde?

P. K. O. rozpoczęła w Krakowie budowę domów urzędowych przy ul. Zyblikiewicza.

Miljardowe dostawy przy owych budowach otrzymali: na cegłę: Lewkowicz, Weinsberg, Färber; na żelazo: Freilich, Karmel; na piece kaflowe: Horowitz; na drzewo: Weingrün; na blachę cynkową: Unger; na cement: Liban; na roboty stolarskie: Steinberg i żyrant mały, stolarz Adamski; piasek: Wiener; wapno: Huttner; rury: Gutter.

A jaka komisja rozstrzygnęła te oferty?

Wiceprezydent miasta Sare (spokrewniony z jedną z wymienionych firm), rektor Szyszko-Bohusz, urzędnik kolei p. Moskwa i urzędnik P. K. O. Hryniewicz.

W związku z akcją rozpoczętą przez p. posła Rymara w sprawie dostaw rządowych podajemy powyższy fakt do wiadomości a, pana ministra Lindego zapytujemy, kiedy osuszy to niesłychane zaiste bagno krakowskie?

Drożyzna ilustrowana cyframi.

Wczorajsze ceny targowe. — Zboże i mąka idą ciągle w górę. — Żądania bez końca. — Co na to władze?

Kraków.

(h.) Wczorajszy targ był ze względu na porę żniw osłabiony, ceny natomiast dowiezionych artykułów były setnie wzmocnione. Ceny nabiału na Rynku głównym przedstawiały się w markach następująco: 1 litr mleka zbier. 2—2200, niezbier. 2500—3200, kwaśnego 2—2200, śmietany słodkiej 3800—4200, kwaśnej 10—12000, 1 kg. masła 50—55.000, sera 10—12000, 1 jaje 1—1100 marek. Na rynku zaś podgórskim płacono: za 1 litr mleka niezbier. 2500—3000, maślankę 2500, śmietanki słodkiej 7400, masła 55—60.000, 1 jaje 900—1000. Miarka ziemniaków kosztowała w Podgórzu 12—14000, kopa ogórków 60—90.000 M. Drób w Krakowie: kura 30—70.000, 1 p. kurcząt 25—60.000, kaczka 30—50.000, gęś 50—80.000. Ryby: 1 kg. karpia i szczupaka dużego 66.000, świnki 45.000. Z jarzyn ziemniaki kosztowały 1 kg. 1700—1800 (we wtorek 1200—1300), kapusta zaś staniała, reszta utrzymała się w cenach z wtorku, podobnie jak i owoce, które już-to staniały, już też podrożały.

Na rynku zbożowym ceny zboża i mąki poszły znów szalenie w górę.

Dla orjentacji co do wysokości różnicy między cenami wtorkowemi a wczorajszemi podejmy ceny wtorkowe (w Mkp.) w nawiasie. Wczoraj płacono za 1 kg. pszenicy 7200—7600 (6800—7000), żyta 3500—3700 (3400—3500), jęczmienia 3300—3500 (3000—3100), owsa 4000—4200 (3800—4000) mąki żytniej 6000—6200 (5500—5800), nulki 12500—13500 (1150—12000). Niniejszy szereg cyfr wskazuje jaskrawo szalone skoki drożyzny z godziny na godzinę bez nadziei jakiegokolwiek końca.

To też w dniu wczorajszym wnieśli krakowscy piekarze, rzeźnicy i masarze do Magistratu nowe żądania podwyżki cen swych wyrobów, które to żądania rozpatrywać będzie miejska komisja cennikowa na dzisiejszem posiedzeniu o godzinie 12 w południe. Zaznaczyć należy, że odnośnie do pieczywa będzie to 18-ta już tego roku odmiana jego cen, powtarzająca się co dni parę. Nie przebrzmiało bowiem jeszcze oburzenie ludności naszego miasta na podwyżkę, ustanowioną z dniem 1 b. m., a już piekarze nasi zatapiają ponownie swe szpony w naszem ciężko wywalczanem z dnia na dzień mieniu.

A cóż na to nasi rajcowie i prezydenci miasta, oraz Województwo?

Czy nie położą już raz tamy temu rozbestwieniu lichwy i nie wezmą w obronę naszej opłakanej doli?

Widocznie panowie ci mają dużo pieniędzy i na drożyznę gwiżdżą, skoro ich to nie boli, że my jęczymy.

TEATR „BAGATELA".

Co Warszawa śpiewa i tańczy

Na czas kanikuły zjechał do „Bagateli" warszawski kabaret. Jest to najszczęśliwsze rozwiązanie problemu ogórkowego w teatrze. W okresie, kiedy nikt nie ma ochoty męczyć się wyimaginowanym dramatem, a nawet lekka komedja wydaje się być zbyt nużącą, kabaret ze swą niefrasobliwością, bezproblemowością i barwną mieszaniną programu stanowi najprzyjemniejszą zabawę letniego wieczoru. Mimo pozornego galimatjasu znajdujemy w programie warszawskiego kabaretu nić łączącą jego części składowe. Tą nicią jest usiłowanie, aby nas rozerwać. Humor warszawski jest zawsze wytworny, elegancki, w dobrym smaku, lekki, o ile oczywiście nie zamącą go naleciałości prowincji lwowskiej, krakowskiej lub jakiejkolwiek innej.

Miłym conferencierem kabaretu warszawskiego jest p. Michał Znicz, doskonały przytem recytator. P. Hanka Ordonówna tańczy zarówno z dużą sztuką jak i wdziękiem. A obok niej tańczy p. Eugenjusz Bodo według koncepcji własnej, nawskróś wesołej. Jego taktyka zdąża do tego, aby nas rozweselać. Z dużym talentem wirtuozki reprodukuje p. Wera Pietrakiewicz, solistka baletu opery warszawskiej, tańce stylowe i charakterystyczne. Z sympatycznego zespołu warszawskiego wymienić winienem p. S. Metaksiana, piosenkarza o bardzo miłej i nastrojowej barwie głosu i znanego już nam p. Latajnera-Lawińskiego, świetnego recytatora, choć niepowściągliwego w dowcipie i złośliwości, który też przez to linję „warszawską" załamuje.

Wogóle spędza się na warszawskim kabarecie wieczór niesłychanie wesoło i przyjemnie. la.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dardamelle—rogacz".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Faust".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Co Warszawa tańczy i śpiewa".

REORGANIZACJA POLICJI PAŃSTWOWEJ. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi w urzędach P. P. gruntowna reorganizacja sił biurowych, a przedewszystkiem „czyszczenie" sił wywiadowczych, rekrutujących się ze starych i niedołężnych już do tej służby wywiadowców, którzy zastąpieni zostaną w pełnych ramach etatu siłami młodemi i energicznemi. Z chwilą zajścia tej oddawna pożądanej zmiany, możemy się spodziewać, że bezpieczeństwo publiczne w jaśniejszem, niż obecnie przedstawi się świetle.

CZOPEK OFIARĄ WŁAMYWACZY. Zamieszkałej w Zarzycach małych, pow. Wadowice, Bronisławie Czopek, skradziono z zamkniętego mieszkania ubranie, wartości kilku miljonów marek oraz gotówkę 1 miljona. Sprawcy dostali się do mieszkania, wyłamawszy drzwi do stajni, poczem rozbili kufer i skradli wspomniane przedmioty. Prócz tej kradzieży notuje policja i inne, z których grubszą jest kradzież płaszczy damskich i 25 metrów jedwabiu ze sklepu Fromowicza w Chrzanowie na szkodę około 12 miljonów marek.

KŁOPOTY Z UMYSŁOWO CHORYMI. W ostatnich dniach lipca b. r. wydaliła się z Jangrot, pow. Olkusz, umysłowo chora Marta Janczarska i dotąd jej nie odszukano. Większe natomiast miał szczęście Władysław Sołtysik, któremu udało się zbiegłego ze szpitala umysłowo chorego ojca Antoniego z powrotem dostawić do szpitala.

PRZEJECHANI PRZEZ WOZY. Stacja Pogotowia Tow. Ratunkowego zanotowała wczoraj 2 wypadki nieszczęścia, którego ofiarami były przejechane przez wozy Fajga Schwarz z dwojgiem małych dzieci, oraz 88-letnia staruszka bezdomna Karolina Kwiatkowska, przejechana przez beczkowóz miejski obok hotelu krakowskiego. Po opatrzeniu złamanej prawej nogi przewieziono staruszkę do szpitala św. Łazarza.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

38 tłumaczył W. N.

— Możesz mu pozwolić wysiąść — rzekł Wilhelm — niech się przypatrzy czarnemu tulipanowi. Istotnie warto go widzieć choć raz w życiu.

Ugięły się kolana więźnia wobec takiej łaski.

— Niech Bóg...

Wzruszenie nie pozwoliło mu dokończyć zdania.

Książę skinął i orszak jego ruszył ku wzniesieniu. Wnet potem widać było tam jego postać i słychać okrzyki, wznoszone z tysięcy ust na cześć jego.

NAGRODA.

Van Baerle w towarzystwie oficera i żołnierza przeciskał się ku podwyższeniu, nie spuszczając wzroku z tulipanu, jak gdyby chciał nie stracić sekundy z upragnionego widoku.

Dotarli wreszcie do miejsca leżącego o kilka kroków od cudownego kwiatu.

Korneljusz wpił się weń oczyma. Napawał się jego kształtem i barwą. Lecz im bardziej upewniał się o jego skończonej doskonałości, tem ciemniejszą chmurą powlekało się jego serce. Na ustach miał jedno pytanie, na które nikt nie mógł mu odpowiedzieć.

Wilhelm, siedząc na tronie, obserwował trzy osoby, troje aktorów, rozgrywającego się w tej chwili dramatu.

W jednym punkcie stał Boxtel, spoglądający nerwowo na księcia, tulipan i worek ze złotem, złożony na stole.

Po drugiej stronie, wsparta na ramieniu oficera, Róża, w stroju fryzyjskim z pąsowego jedwabiu, bramowanym srebrem i złotym kołpaku, z którego spadały koronki. W jej oczach błyszczały krople łez.

W środku stał Korneljusz, dyszący, niemy, z duszą skupioną, w oczach, utkwionych nieruchomo w kwiecie.

Zabrzmiały trąby. Książę wstał a 50-tysięczny tłum wstrzymał oddech. Olbrzymi plac zaległo grobowe milczenie.

Wilhelm rzucił wzrokiem dokoła, a następnie rozwinąwszy pergamin, czytał:

— „Wiadomo wam, w jakim celu jesteśmy tu zgromadzeni.

Przyrzeczono nagrodę 100.000 zł. za wyhodowanie czarnego tulipanu.

Tak, czarnego tulipanu — ten cud Holandji stoi przed waszymi oczyma i posiada wszelkie warunki, wymagane konkursem.

Historja tego kwiatu i nazwisko wynalazcy zostaną zapisane w księdze honorowej miasta.

A teraz niech się ku mnie zbliży właściciel tulipanu".

To mówiąc, rzucił okiem na trzy osoby.

Boxtel zeskoczył z pieńka, na którym stał podczas przemowy i zbliżył się ku Wilhelmowi. Korneljusz bezwiednie postąpił krok naprzód. Poruszyła się i Róża, pociągnięta naprzód przez dodanego jej za towarzysza, oficera.

— Róża!! — wyrzekli równocześnie Korneljusz i Boxtel.

— Czy ten tulipan należy do ciebie, dziewico? — spytał Wilhelm.

— Tak Mości Książę — odpowiedziała Róża.

Powszechny szmer oddawał hołd jej urodzie.

— Ach, więc skłamała — szepnął Korneliusz — mówiąc, że skradziono jej tulipan. Dlatego to opuściła Löwenstein. Zdradziła mnie kobieta, którą pokochałem nad życie. C. d. n.

Nadużycia z nowemi emisjami akcji!

Nadużyciom położy jednak rychło kres Ministerjum Skarbu.

Kraków, w sierpniu.

Coraz częściej się zdarza, że zarządy spółek akcyjnych oddają uchwalone przez akcjonarjuszów emisje nowych akcji rozmaitym grupom postronnym, zamiast oddać je do kupna dotychczasowym akcjonarjuszom.

Płynie stąd wielkie pokrzywdzenie akcjonarjuszów. Narzekają też oni słusznie na zarządy, że te ostatnie zabierają im część majątku spółki dla siebie lub dla swoich kompanów, którzy ich za to wynagradzają.

Otóż w niedalekiej przyszłości tego rodzaju manipulacje z nowemi emisjami akcji na szkodę starych akcjonarjuszów będą niemożliwe.

Ministerjum Skarbu postanowiło czuwać jak najskrupulatniej, aby wszystkie nowe emisje dostawały się przedewszystkiem do rąk dotychczasowych akcjonarjuszów.

Manipulacje, polegające na odstępowaniu akcji grupom postronnym, krajowym albo zagranicznym, będą wykluczone.

Akcjonarjusze byli do tej pory przeważnie bezbronni wobec niesumienności tego lub owego z zarządów.

Ministerjum Skarbu kładąc tamę nadużyciom, odda przysługę całemu życiu gospodarczemu naszego państwa i przyczyni się znacznie do jego uzdrowienia.

W życiu finansowem polskiem musi nastać era prawa, porządku i prawidłowych operacji.

Konwencja handlowa polsko-belgijska.

Bruksela. (PAT).

Senat belgijski uchwalił konwencję handlową z Polską.

GIEŁDA.

Ostatni dzień giełdowy w tym tygodniu zakończył się znowu tendencją słabszą w porównaniu z nastrojem, jaki zaznaczył się we czwartek. Przeważna część papierów wykazuje niezmieniony poziom kursów, a nawet przy niektórych z nich można zauważyć lekkie obniżenie. Już to trzeba przyznać, że ten tydzień nie odznaczył się zbyt silnym nastrojem wogóle, kończąc zresztą wczoraj tendencją dość niewyraźną. Jakkolwiek atmosfera dnia wczorajszego nie sprzyjała zwyżce, to niektóre papiery, jak Siersza górnicza, Pharma, Polska nafta, Zieleniewski zdołały ratować plus w stosunku do kursów z dnia poprzedzającego. — Wczorajsze notowania ujawniły jeden jeszcze szczegół, mianowicie, stopniowe wyrównywanie się kursów Zieleniewskiego i Górki. Na razie Górka wyprzedza jeszcze Zieleniewskiego, różnica jednakże w dniu wczorajszym widocznie się zmniejszyła w porównaniu ze stanem rzeczy np. z czwartku. Natomiast poważnie posuwa się naprzód Siersza górnicza, która zyskała wczoraj ponownie 80.000 mk. Z akcji oficjalnie nie notowanych, interesowano się najwięcej Gazami i Jaworznem.

Kraków. (PAT).

Akcje. Cyfry rozumią się w tysiącach marek polskich.

	W. transakcji.
Polski bank przemysłowy	66—70
Bank hipoteczny	91
Bank małopolski	90—94
Ziemski bank kredytowy	30—32
Bank kredytowy w Warszawie	295
Bank zw. sp. zarobk. Poznań	650
Polskie Tow. handlowe	72—77,5
Impeks	1,6
Pharma	160—187
Polski Głob	8,25—8,5
Bracia Rolniccy	33—42
Żegluga polska	20—21,5
Zieleniewski	1450—1500
Ursus 975 do 950 do 965 II em. 315 do 375;	
H. Cegielski	163—172
Parowozy	160—170
Automotor	47
Potęga	1100
Trzebinia	225—275
Pocisk	175
Górka	1490—1600
Siersza zakłady górnicze	1100—1200
Tepege	440—460
Polska nafta	145—155
Strug	72—76
Pokucie	73
Pezet	38
Syndykat Koszykarski	70—90
Trzebinia tłuszczę	480
Krakus	167
Chodorów	900—910
Elektrownia Siersza	76—82
S. W. Niemojewski	190—194
Ćmielów	215—225

Warszawa (PAT.)

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 210.000—209.000, sprzedaż 211.000, kupno 207.000, dolary kanadyjskie 205150, franki francuskie 11950, korony czeskie 6200—6600, marki niemieckie 0.16, liry włoskie 9100, lei rumuńskie 925.

Czeki. Belgja 9670—9580, sprzedaż 9680, kupno 9480, Berlin 0.16—0.17, kupno 0.15, — Gdańsk 0.16, sprzedaż 0.17, kupno 0.15; Londyn 269.000—960.000, sprzedaż 969000 — kupno 951000: Nowy Jork 210.000—209.000, sprzedaż 211000, kupno 207.000. Nowy Jork drobno 210.500—206,500, Paryż 12150 — 12035, sprzedaż 12155, kupno 11215, Praga 6220—6160, Szwajcarja 37850—37485, sprzedaż 37860, kupno 37110. Wiedeń 299 1/2 — 296 1/2, sprzedaż 298 1/2, kupno 294 1/2; — Włochy 9165.

Warszawa (PAT.)

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy 950—850—1,000.000, Bank dla przemysłu i handlu 280—320—290, Bank przemysłowy Lwów 70—55—56, Bank handl. Warszawa 1,600.000—1,700.000—1,550.000 — Bank przemysłowy Warszawa 73; Bank zachodni 820—800, Norblin 500—580—410, Chodorów 900 do 910 do 880; Sole potasowe 850 — Unia 1,200.000 do 1.500000; Puls 2 milj. do 1 miljona 900.000; Trzebinia 275—280—260, Marynin 300—350; Klucze 265—250; Pol. tow. elektr. 140 do 170 do 165; Cerata 550—625; Kabel 230 do 235 do 240 do 250, — Radocha 3,000.000—4,000.000, Polska nafta 140 do 160 do 150; — Kijewski i Scholtze 620; — Czersk 1,325.000 do 1,200.000; — Gosławice 725 do 680; — Cukier 11,000.000 do 8,750.000 do 9,3000.000; — Łazy 90 do 80; H. Cegielski 172 do 155 do 152 1/2; — Modrzejow 1,550.000 do 1,600.000 do 1,625.000; — Othwein 175 do 140 do 150 — Rudzki i Ska 755 do 700 do 735 Ursus 975 do 950 do 975 II m. 315 do 375; — Parowozy 175 do 182 1/2 do 145; — Spiess 245 do 225 do 245; — Haberbusch 920 do 910 do 1,000.000; — Nobel 675 do 690 do 680, — Pustelnik 255 do 240 do 250; — Wildt i ska 265 do 220 do 725; — Częstocice 6,300.000 do 6,800.000 do 6,600.000; — Michałow 760 do 710 do 730; — Drzewny przemysł i handel 75 do 67 1/2; — Lilpop-Rau 257 1/2 do 220 Ostrowieckie 2,300.000 do 2,150.000; 5 emisji 1,950.000 do 1,835.000 Ron Zieliński 260; — Starachowice 1,075.000 do 925 do 940, — Pocisk 185 do 170 do 175; — Zieleniewski — 1,500.000 do 1,400.000 do 1,500.000; — Żyrardów 39,000.000 do 38,000.000; — Zawiercie 55,000.000 do 56,000.000; — Borkowski 120 do 105 do 110; — Jabłkowscy 48 do [illegible] do 46; — Spirytus 1,700.000 do 1,800.000 do 1,575.000; — Polski przemysł naftowy 800 do 730; — Lenartowicz 41 do 47 do 46: — Siła i Światło 650 do 660 do 630; — Bank zw. ziemian 90 do 80 do 90.

Zurych (PAT.)

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0005, Holandja 220.10, Nowy Jork 559 3/4, Londyn 25.35, — Paryż 32.22, Medjolan 24.22; Budapeszt 0.03 1/2; Bukareszt 2.77; Belgrad 5.85, Sofia 5.10, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0078 3/4 — austr. korona stemplowana 0.0079.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Obrady nad podatkiem majątkowym.

Warszawa.

Wczoraj o godzinie 6-tej zaczęła komisja skarbowa obrady nad podatkiem majątkowym. Przemawiał poseł Wierzbicki.

Anglja w obronie Niemiec.

Warszawa.

Prasa Stinnesa donosi, że w kołach londyńskiego city zapowiadają ofensywę finansową przeciwko Francji celem zmuszenia jej do ustępstwa na polu polityki względem Niemiec.

— Jestem zgubiony — pomyślał Boxtel.

— Ten tulipan — rzekł książę — będzie odtąd nosił nazwę swego wynalazcy i zapisany będzie w katalogu jako: „Tulipa nigra Rosa Baerlensis", a to z powodu nazwiska przyszłego małżonka tej dziewicy.

Książę zstąpił z podwyższenia i złączył ręce oniemiałych ze szczęścia Róży i Korneljusza.

W tej chwili osunął się na ziemię Boxtel. Nie przeżył ruiny gmachu swych marzeń i hańby, jako go czekała. Niespodziewany widok obojga młodych ludzi sprowadził nań atak serca.

Na ten widok Róża zawołała:

— Patrz, oto Jakób, zemdlał.

— Jakób? — odpowiedział Van Baerle. — Wszak to Boxtel, mój sąsiad z Dordrecht, którego nigdy o taki czyn nie byłbym podejrzywał.

Lekarze przybiegli z pomocą Boxtelowi, ale daremna była ich praca, Boxtel już nie żył.

Pochód udał się na ratusz w tym samym porządku, z jedyną różnicą, że za tulipanem szła młoda para, witana owacyjnie przez tłumy.

W sali ratuszowej miało się odbyć wręczenie nagrody przez księcia.

— Trudno rozstrzygnąć — rzekł Wilhelm — któremu z was należy się nagroda. Jeśliś ty go wynalazł, to znów ona go pielęgnowała i u niej zakwitnął. Ponieważ jednak jestto nagroda przeznaczona dla wynalazcy, a więc dla ciebie, przeto ja ze swej strony ofiaruję Róży 100.000 zł., na które zasłużyła przez swą miłość, dzielność i dobre prowadzenie się.

Róża złożyła mi dowód twej niewinności — to mówiąc, dobył znaną nam kartkę z biblji Korneljusza de Witt. — Byłeś więziony za zbrodnię, której nie popełniłeś. Jesteś więc wolny, a nadto zwróconym ci będzie skonfiskowany majątek.

Panie Van Baerle, jesteś synem chrzestnym Korneljusza de Witt i byłeś przyjacielem Jana. Zachowaj w pamięci ich zasługi, gdyż ci mężowie niesłusznie zasądzeni i ukarani w chwili wzburzenia umysłów, byli znakomitymi obywatelami, którymi Holandja będzie się szczycić na wieki.

Wbrew zwyczajowi, książę Wilhelm wymówił te słowa wzruszonym głosem.

Młodzi uklękli przed księciem, a ten kładąc ręce na ich głowy, dodał:

— Niech Bóg błogosławi wasze szczęście.

*

Młoda para zamieszkała w Dordrecht. Gryfus, dowiedziawszy się prawdy, wybaczył swemu zięciowi owe 41 sińców i guzów, które skrupulatnie podał do protokołu po tem czułem pożegnaniu z Korneljuszem w więzieniu Löwenstein.

Nie chcąc wyrzekać się swego urzędu dozorcy, do którego miał powołanie, został dozorcą tulipanów, strzegąc ich z równą gorliwością, jak przedtem więźniów.

Między małżonkami nastąpił podział pracy: Korneljusz oddał się hodowli tulipanów, Róża zaś pielęgnowała prześliczne różyczki, napełniające miłym gwarem mieszkanie i ogród. Przestała zazdrościć tulipanom widząc, jakie szczęście malowało się na twarzy Korneljusza, gdy tulił do siebie jasne główki malców, gdy słuchał ich szczebiotu.

Po długich dniach chmurnych świeciło w ich domu jasne słońce wzajemnej miłości, która przeszła ogniową próbę.

Często, w chwilach wolnych od pracy, spleceni gorącym uściskiem, patrzyli na ścianę salonu, gdzie w złotych ramkach oprawione, wisiały dwie pierwsze karty biblji Korneljusza de Witt.

I wówczas ogrom szczęścia przepełniał ich dusze.

KONIEC.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300·— dla poszukujących posad Mk. 150·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 450 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 980·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 2930·— wiersz milim. po kronice Mk. 3900 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 4680·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wolne posady

ZAKŁADY górnicze na Górnym Śląsku poszukują od zaraz ukwalifikowanego sztygara, posiadającego dłuższą praktykę zawodową. Ukończenie szkoły górniczej, znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagane. Oferty z podaniem kwalifikacji odpisami świadectw nadsyłać pod „Górnictwo“ Hotel Polski Królewska Huta. 2033

Poszukują posady

STUDENT rutynowany nauczyciel i wychowawca, specjalność matematyka, języki, poszukuje posady nauczyciela domowego. Udzielę również lekcji muzyki (fortepian). Chętnie zamieszkam na wsi. Łaskawe oferty pod: „Sumienny“ do Adm. „Gońca“. 2042

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady sklepowej lub biurowej od zaraz zgłoszenia proszę kierować pod „Pracowity“ do Administracji „Gońca krakowskiego“. 2040

Sprzedaż

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania parcela 200 sążni ziemi przy ul. Królewskiej wiadomość w Administracji „Gońca krak. 2034

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“. Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład farbiczny — Warsztaty reparacyjne. Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104—51. Oddziały, przedstawiciele: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Lublin, Wilno, Łuck, Zamawiać można listownie w Warszawie, Poszukiwani odbiorcy hurtowni i przedstawiciele. 1970

Poszukuję wspólnika z większem kapitałem do powiększenia dobrze rentującego przedsiębiorstwa. 2030

Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenią do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Jasnowłosa“.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

PRZYSTĄPIĘ do prosperującego interesu wkładem do 20 miljonów marek z udziałem pracy. Zgłoszenia nadsyłać do administr. „Gońca krak.“ pod „Udział“ 2054

Matrymonialne

POSZUKUJĘ towarzyszki życia, któraby swą beztroską wesołą naturą była słońcem w mym domu. Sympatyczne brunetki mogące zadość uczynić powyższym warunkom raczą łaskawie podać swój adres pod szyfrą „Beztroska natura“ do Adm. „Gońca Krak.“ 1014

BRUNET władający językami i pragnący osiedlić się na południu nad morzem chciałby poślubić pannę z dobrego domu, piękną i posażną — by nie tęsknić za krajem. Gdyby się znalazła dobra dusza, któraby poświęcić się chciała dla szczęścia człowieka smutnego, raczy zawiadomić go o tem listownie pod szyfrą „Radość“ do Adm. „Gońca krak.“ 1034

KTORA z młodych, przystojnych i niebiednych pań, odda swą rączkę 27-letniemu ładnemu chłopcu, urzędnikowi państwowemu, niech napisze do Adm. „Gońca“ pod „Katowice“. 1513

MŁODA panna lat 20 miła, gospodarna i lubiąca dzieci, chciałaby poświęcić wszystkie swe myśli i pragnienia ognisku domowemu i poślubić mężczyznę, któryby zrozumiał jej ideały. Zgłoszenia pod „Idealna żona“, przyjmuje Adm. „Gońca krak.“

Kupno

KILKA morgów ziemi w pobliżu Krakowa poszukuję w celu kupna. Zgłoszenia pod „Ziemia“ do Adm. „Gońca krak.“

FORTEPIAN w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Fortepian“ na poste-rest. Kraków. 1015

Zaginione

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową i inne dokumenty na nazwisko Stanisław Chwastek ur. 1897 unieważnia się.

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Józef Guma, unieważnia się. 2049

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Włodz. Keyha mechanik KRAKÓW, Florjańska 3. 1798

Łopaty stalowe 32 typ. i wielk. do 50 ton tygodniowo

Podkowy: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie

Okucia budowlane wyrabia masowo

„KRES“ S. A. Biała (Małopolska)

ZAKŁAD POGRZEBOWY **ONUFREGO FIUTA**

Telefon 4105 1987

ulica Grzegórzecka L. 7

naprzeciw Colegium Medicum.

Biuro techniczno-handlowe „PODHALAN“ Ska z Ogr. odp. w Żywcu, ul. Kościuszki

Węgiel kamienny z Dąbrowy Górniczej w różnych gatunkach, dostarcza wagonowo wprost z kopalni w 8—14 dniach.

Ceny konkurencyjne

Ponadto: drzewo, deski, żelazo, wapno, cement, piły gatrowe, siekiery, gwoździe, toczki szmerglowe, lampki elektryczne, ter, papa dachowa. 2044

Za zezwoleniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwarte

Prywatne Kursy Nauczycielskie prof. Jana Pilcha w Krakowie

przygotowują do zawodu nauczycielskiego. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji ustnych i pisemnych udziela kierownik w niedziele, wtorki, czwartki i soboty od 12—1, Kraków, Rynek Główny 17, III p.

Na odpowiedź należy dołączyć znaczki pocztowe. 2029

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja“ w Łodzi ul. Kilińskiego 40 G. K. K.,** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści

WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „TRZEBINIA“

Fabryka Maszyn i narzędzi rolniczych w Krakowie odbyte 5-go czerwca br. uchwaliło podwyżkę kapitału zakładowego **z Mkp. 28,000.000 na Mkp. 70,000.000** polecając Radzie Zawiadowczej dalsze w tym kierunku zarządzenie. W wykonaniu tej uchwały Rada Zawiadowcza postanowiła podwyższyć kapitał akcyjny narazie tylko do **Mp. 63.000.000** przez wydanie 250.000 sztuk na okaziciela opiewających akcji wartości nominalnej Mkp. 140.

Ponieważ z ilości tej 170.000 sztuk objęte zostały przez krajowe Syndykaty bankowe, przeto po myśli rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu L. 3431 z 24 lipca 1923 rozpisuje się niniejszem:

Subskrypcję

na 80.000 sztuk akcji VII emisji.

Prawo poboru przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku 2 nowych na 5 starych akcji.

Kurs emisyjny ustalony został na Mkp. 10.000 za sztukę, a ponieważ akcje nowej emisji partycypują w dochodach za bieżący rok administracyjny, przeto tytułem procentów zwłoki, kosztów konfekcji należytości skarbowych i giełdowych od emisji uiścić należy Mkp. 1.500 od każdej sztuki nominalnej wartości Mkp. 140.

Termin subskrypcyjny oznacza się od dnia ogłoszenia po dzień 10-tego września, po którym to dniu lista subskrypcyjna bezwarunkowo zamkniętą zostaje.

Zgłoszenia za przedłożeniem dotychczasowych akcji dla ostemplowania przyjmują: 2053

Polski Bank Krajowy Oddział w Warszawie i wszystkie oddziały, Bank Towarowy Oddział w Warszawie i wszystkie Oddziały.

„Trzebinia“ Tow. Akc.
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
Dyrekcja

WAŻNE DLA BUDOWNICZYCH!

Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fakryka Drutu i Wyrobów drucianych:

W. KUCHARSKI. Sp. Akc.

Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Tel. 277.

Adres telegr. „Metelger“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.